Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 3. Kraków, grudzień 1926 r. Rok VI.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

Prenumerata wynosi: Rocznie: 3 zł., półrocznie 1·50 zł.

„RUCH ROBOTNICZY“ wychodzi co miesiąc.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza petitowego. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. C483.

Wydawca: JAN PUCHAŁKA. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Front.

Próba nowego rozbijania.

Już to na brak opiekunów nasz robotnik narzekać nie może. Co pewien czas przychodzą do niego nasi „przyjaciele“, obiecując robotnikowi złote gruszki... na wierzbie. Zdrowy instynkt polskiego stanu robotniczego umiał jednak ocenić po jakimś czasie wartość niektórych swych „opiekunów“. Dowodem tego powolne zanikanie związków socjalistycznych, duże zmniejszenie się liczebności organizacji enperowskich, prawie żaden wpływ żółtych organizacyj endeckich. Na placu boju o duszę robotnika pozostają wzrastające z dnia na dzień związki chrześcijańskie i komunistyczne. Jest to objaw naturalny. Każda bowiem z tych dwóch organizacyj oparta jest o pewien światopogląd, koło którego skupiają się robotnicy stosownie do swoich poglądów na kwestję robotniczą. Ruch chrześcijańsko-społeczny skupia tych, którzy wierni pozostali hasłom swych ojców; którzy w zgodzie z zasadami wiary i interesem narodu chcą budować lepszą przyszłość stanu robotniczego. Komunizm grupuje tych, którzy wychodzą z założenia, że nienawiść, walka klas i dyktatura proletarjatu winne być celem robotnika. I wszystko to, co nie uznaje jednego z tych kierunków, prędzej, czy później zniknąć musi. Odwieczna walka złego z dobrem, ciemności z jasnością, czarta z aniołem dzieli tak samo robotnika, jak i narody na dwa walczące z osobą obozy. Na coś pośredniego w tej walce miejsca niema. I dlatego rozpada się socjalizm, bo w swoim rozwoju wszedł na drogę kompromisu. Dlatego upaść muszą związki enperowskie, bo nie mogą zdecydować się, w którym z tych dwóch obozów mają stanąć. I dlatego daremne są wysiłki tych wszystkich, którzy łudzą się, iż stworzą jakiś nowy obóz, przeczący istnieniu owej odwiecznej walki między złem a dobrem, że potrafią usunąć tę przepaść, jaka istnieje między światopoglądem chrześcijańskim, reprezentowanym w ruchu robotniczym przez chrześcijańskie związki zawodowe, a socjalistycznym, którego istotnym wyrazem są w obecnej chwili związki zawodowe komunistyczne.

Z tych też przyczyn daremne będą wysiłki rządzącego dziś w Polsce obozu tak zwanej sanacji moralnej, który w ostatnich czasach próbuje pozyskać dla siebie warstwy robotnicze, rozczarowane co do wyników rokoszu majowego. Otóż ten próbuje zaszczepić w Polsce syndykaty robotnicze na wzór faszystowskich syndykatów, powołanych do życia przez Mussoliniego we Włoszech. Panom sanatorom, czyli uzdrawiaczom, uśmiecha się rola polskich Mussolinich, do której oczywiście nie dorośli. W gazetce swojej, wydawanej zapewne za pieniądze podatkowe, a nazwanej „Solidarnością Pracy“, głoszą hasła pozornie bardzo pięknie. Między innemi czytamy takie zapowiedzi:

„Potęga ruchu zawodowego, uniezależnionego od wpływów partyj politycznych.

Zespolenie związków zawodowych i ścisła współpraca organizacyj pracowników fizycznych i umysłowych.

Walka z upośledzeniem ekonomicznem, a co za tem idzie, kulturalnem i politycznem klasy pracującej.

Bezpośredni udział organizacyj zawodowych w rządach państwem i w kierownictwie produkcji“.

A syndykaty, które proponują, według słów odezwy, „będą zdolne stanąć twardo w obronie interesów gospodarczych pracownika i zapewnić warstwom pracującym czynny i bezpośredni udział w kierownictwie i kontroli produkcji, oraz w życiu społecznem i politycznem“.

Chciałbym zapytać, w jaki sposób można robotnikowi zapewnić wpływ na życie polityczne, jeśli go się organizować ma w syndykatach apolitycznych. Trzeba ten frazes o apolityczności rozumieć chyba w ten sposób, że nowe syndykaty zawodowe przez swoją liczebną siłę wymuszą ustępstwa polityczne. Ale to się dzieje i dziś, mimo, że ruch zawodowy grupuje się koło różnych niętyle stronnictw, ile światopoglądów społeczno-gospodarczych.

Pomysł obozu sanacji moralnej nie jest zresztą nowością. Próbowano tworzyć apolityczne, a, ściślej mówiąc, międzypolityczne związki zawodowe. I nie ostały się, bo rozwiązanie kwestji robotniczej, to nie jest kwestja liczebności masy robotniczej, ale kwestja wyszukania właściwych środków do załatwienia tej piekącej sprawy zmierzających, to kwestja programu, z jakim podchodzi się do jej rozwiązania. I zawsze tak będzie, że owa bezpartyjność, a raczej bezideowość związków zawodowych trwać będzie do chwili, dopóki

w ich łonie nie zwycięży jeden ze światopoglądów. Nie wolno bowiem zapominać o tem, że sprawa społeczna, to w wyższym jeszcze stopniu kwestja moralna, niż gospodarcza. Do jej załatwienia należy dążyć przez podniesienie jak najwyżej zasad moralnych, a poglądy na moralność są rozmaite u różnych ludzi. Każda dyskusja na ten temat doprowadzić musi do rozbieżności tam, gdzie obok Polaka jest żyd, obok katolika protestant lub bezwyznaniowiec, obok narodowca kosmopolita.

Wierzę, że robotnik polski nie da się wziąć na nowe, choć ponętne hasła. I dlatego apel, z jakim nowe pismo rządowe odzywa się do robotnika fizycznego i umysłowego, nie znajdzie odgłosu i to nawet wtedy, gdyby rząd uznał „swoje“ syndykaty za „oficjalne i jedyne“ przedstawicielstwo interesów pracowniczych.

Zabrzeski.

Rząd wobec postulatów świata pracy.

Na dzień 28 listopada zwołał p. wicepremjer Bartel tak zwaną Konferencję pracy, w której uczestniczyli przedstawiciele wszystkich poważniejszych organizacyj robotniczych i urzędniczych. Liczba uczestników wynosiła około 100 osób, z których dwie trzecie zaliczało się do obozu socjalistycznego, bo obóz chrześcijańsko-społeczny i narodowy został zaproszony w bardzo skromnej liczbie delegatów, dalekiej od rzeczywistych jego wpływów wśród warstw pracujących.

Przedmiotem owej Konferencji, odbytej w pałacu Rady Ministrów w Warszawie, były dwie sprawy: 1) polityka gospodarcza rządu z punktu widzenia interesów robotniczych i pracowniczych; 2) najważniejsze postulaty pracy w zakresie świadczeń socjalnych i ustawodawstwa socjalnego. Każdą z tych spraw omawiało po dwóch referentów. A więc do punktu pierwszego wygłosili referaty posłowie: Zaremba (socjalista) i Bitner (chrześc.-społeczny); do punktu drugiego posłowie: Ziemięcki, socjalista, były minister pracy i ks. Woycicki, chrześc.-społeczny.

Polityka gospodarcza rządu nie znalazła uznania ze strony uczestników konferencji. Obaj referenci, pp. Zaremba i Bitner, stwierdzili, że polityka ta doprowadza do coraz większego zubożenia warstw pracujących. P. Zaremba domagał się, by rząd wyraźnie określił plan działalności w stosunku do zagadnień gospodarczych, w szczególności do sprawy robotniczej. Dużo uwag poświęcił zagadnieniu drożyzny, budżetów robotniczych i organizacji pracy. Odniosłem jednak wrażenie, że ujęcie tych zagadnień przez przedstawiciela socjalistycznego było za wąskie, za jednostronne, za bardzo doktrynerskie. Ta jednostronność referatu p. Zaremby była przyczyną, że referent wysuwał postulaty może bardzo popularne, zwłaszcza wobec zbliżających się wyborów, może nawet słuszne, ale albo nierealne, a niejednokrotnie dla warstwy robotniczej szkodliwe.

Na szerszem podłożu postawił sprawę polityki gospodarczej rządu p. poseł Bitner. Stwierdzając, że żaden z dotychczasowych rządów nie wytworzył jednolitego programu gospodarczego, że poszczególne rządy przerzucały się z systemu socjalistycznego etatyzmu, to jest ujęcia wszystkiego przez państwo, do systemu liberalizmu, to jest w obojętności państwa wobec zagadnień gospodarczych, że walka z drożyzną nie może być przeprowadzona w drodze administracyjno-policyjnych zarządzeń, domagał się p. Bitner, by rząd opracował dokładny program gospodarczy. W programie tym winny znaleźć uwzględnienie: sprawa kredytów, redukcji kosztów administracyjnych przedsiębiorstw, kontrola nad całą produkcją za pośrednictwem zdrowej interwencji, rewizja systemu podatkowego, zwłaszcza podatków pośrednich, zmiany polityki kolejowej, taryfowej i celnej, ograniczenia nadmiernego pośrednictwa w handlu, podjęcia robót publicznych i t. p.

Bardzo szczegółowo omówione zostały najważniejsze postulaty w zakresie ustawodawstwa socjalnego. Obaj referenci, pp. Ziemięcki (P. P. S.) i ks. Woycicki (Ch. D.), wygłosili prawie zgodny pogląd, że obowiązujące ustawodawstwo nie jest przestrzegane i że należy dążyć do dalszej rozbudowy ustawodawstwa robotniczego. Szczególnie rzeczowo i głęboko ujęty był referat ks. Woycickiego. W przemówieniu swem podkreślił referent konieczność reformy ustaw o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia w b. zaborze rosyjskim i austrjackim, ubezpieczenia na starość i niemoc, jednolitej ustawy przemysłowej, inspekcji pracy, ustawy emigracyjnej i t. d.

W dyskusji przemawiali z ramienia chrześcijańsko-społecznej organizacji pp. Sośński, Harasz, Piechotkiewicz i Sparzyński, uwypuklając szereg postulatów.

Na zakończenie Konferencji przemawiał wicepremjer Bartel, oraz ministrowie: przemysłu i handlu, skarbu, reform rolnych, oraz pracy i opieki społecznej.

P. wicepremjer wypowiedział się przeciw ruchomej mnożnej, podkreślając konieczność utrzymania równowagi budżetowej. Zapewnił też, że rząd nietylko utrzyma dotychczasowe zdobycze socjalne, ale dążyć będzie do ich rozszerzenia. P. minister pracy i opieki społecznej wypowiedział się obszernie odnośnie do ustawodawstwa socjalnego. W szczególności roztoczył program dalszej rozbudowy tego ustawodawstwa. Niektóre z projektów p. ministra pracy omówię przy innej sposobności. Tu tylko zaznaczam, że p. minister, który jest socjalistą, powtarzał tylko to, co od kilku lat obiecuje każdy socjalistyczny minister pracy, a żaden, niestety, nie spełniał. Może p. Jurkiewicz, korzystając z pełnomocnictw, jakie parlament udzielił rządowi w zakresie spraw robotniczych, zrealizuje choć niektóre z zapowiadanych planów. Według tego, co zrobi rząd w czasie najbliższym w kierunku polepszenia doli warstw pracujących, będziemy oceniać jego działalność, a nie według pięknych zapowiedzi, danych na Konferencji pracy.

Jan Puchałka.

Ch. D. a sprawy robotnicze.

W niedzielę 12 grudnia odbył się w Krakowie Zjazd Delegatów Ch. D. zachodniej Małopolski, na którym uchwalono między innemi następującą rezolucję w sprawie robotniczej:

„Zjazd, wyrażając przekonanie, że chrześcijański ruch zawodowy, jako część ogólnego ruchu chrześcijańsko-społecznego, budzić musi szczególne zainteresowanie Ch. D., apelujemy do członków i zwolenników, by chrześcijańskim związkom zawodowym w ich dążeniu do rozwiązania kwestji społecznej na zasadach chrześcijańskich i narodowych, udzielali jak najenergiczniejszego poparcia.

Oceniając doniosłość jednolitości chrześcijańskiego ruchu zawodowego, Zjazd wyraża życzenie, by prace, podjęte dla unifikacji chrześcijańskich Związków zawodowych Małopolski i Śląska, wydały jak najlepsze rezultaty i by stały się hasłem dla zjednoczenia chrześcijańskich Związków zawodowych w całej Polsce.

Wobec nadwyraz ciężkiego położenia gospodarczego szerokich mas pracowniczych, Zjazd apeluje do Klubu

parlamentarnego Ch. D., by czy to drogą inicjatywy ustawodawczej, czy też przez wywarcie odpowiedniego nacisku na czynniki rządowe, starał się wytworzyć warunki, któreby umożliwiały pracownikom fizycznym i umysłowym przetrwanie obecnego kryzysu.

W szczególności dążyć należy do podwyższenia obecnych zarobków, oraz do uruchomienia jak największej ilości warsztatów pracy, by tą drogą przeciwdziałać bezrobociu.

Wobec prób wytworzenia nowego typu Związków zawodowych, wzorowanych na syndykatach faszystowskich. Zjazd przestrzega chrześcijańskich i polskich robotników przed temi usiłowaniami i wyraża pogląd, że przez wzmocnienie istniejących już bardzo licznych chrześcijańskich Związków zawodowych prawa świata pracy w Polsce zostaną dostatecznie zabezpieczone, a kwestja robotnicza w zgodzie z interesem pracowników i państwa rozwiązana“.

Podobne rezolucje uchwaliły Zjazdy Ch. D. w Bydgoszczy i Katowicach.

Unifikacja Chrześc. Związków Zawodowych.

Organizacja chrześcijańskich Związków zawodowych w Polsce, pomimo silnego rozgałęzienia we wszystkich dzielnicach, nie jest jeszcze ujęta w jednolity system organizacyjny.

Czyniono wprawdzie zabiegi ze strony kierownictwa tych związków, zmierzające do zcentralizowania akcji związkowej w całej Polsce, jednak do tej pory każda dzielnica posiada własną centralę, które pomiędzy sobą utrzymują tylko kontakt ideowy i dorywczą współpracę.

Dopiero w ostatnich tygodniach kierownicy central Krakowa i Katowic podjęli myśl zunifikowania tej akcji, oraz ujęcie jej w jednolity system organizacyjny.

W tym celu prowadzono obszerną wymianę zdań, która po kilku konferencjach doprowadziła do pełnego porozumienia.

Dnia 8 grudnia odbyła się konferencja Zarządów Chrz. Związków Zawodowych Lwowa, Krakowa i Katowic, która ostatecznie zdecydowała połączenie ruchu chrześcijańsko-zawodowego Górnego Śląska z Małopolską Zachodnią i Wschodnią.

Na konferencji w Krakowie brali udział oprócz przedstawicieli central krakowskiej i lwowskiej, reprezentanci centrali śląskiej oraz zarządów Chrz. Z. Z. Górników i Metalowców w osobach pp. posła Sosińskiego, Lewandowicza, Mirgola, Kozickiego, Szulika, Mateji i Matysika.

Na konferencji przewodniczył poseł Sosiński, a główne referaty wygłosili: ks. patron Kasprzyk i poseł Puchałka.

Rezultatem posiedzenia było przyjęcie projektu nowego statutu i regulaminu oraz uchwały, dotyczącej technicznego przeprowadzenia unifikacji związków.

Wyznaczono na dzień 6 lutego 1927 r. Walny Zjazd połączonych bratnich organizacyj w Katowicach, który wyłoni już najwyższe władze „Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego“.

Zjazd ten będzie miał dla ruchu chrześcijańsko-społecznego doniosłe znaczenie, gdyż z jednej strony będzie pierwszym krokiem do stworzenia w Polsce jednolitej organizacji chrześcijańskich związków, niewątpliwą jest bowiem rzeczą, że Wielkopolska i Pomorze, oraz cały b. zabór rosyjski przystąpią do współpracy, z drugiej zaś strony postawienie na zdrowych podstawach organizacyjnych ruchu chrześcijańsko-zawodowego może w znacznym stopniu przyczynić się do uzdrowienia stosunków w tej dziedzinie zawodowej w Polsce.

Dzisiaj widzimy różne zakusy sanacji na rozbicie dotychczasowych związków i przekreślenie wielkiego dorobku organizacyj zawodowych, aby stworzyć nowe twory związkowe, oparte o interesy nowotworzących się partyj i grup w życiu polskiem.

Zakusy i zamierzenia te skazane są zgóry na niepowodzenia, bo są objawami sztucznego podciągania i podporządkowywania akcji zawodowej do swoich doktrynerskich i egoistycznych celów „sanacji moralnej“, gdy tymczasem rację bytu mogą mieć tylko te organizacje zawodowe, które świadome swego światopoglądu ideowego i gospodarczego, mogą objąć w celach swoich całokształt potrzeb każdego pracującego, a nie być narzędziem kliki lub partji.

I dlatego w okresie obecnym, gdzie różnemi sposobami usiłuje się zdepopularyzować i zdezorganizować istniejące już związki zawodowe, przygotowująca się unifikacja chrześcijańskich związków jest nadwyraz ważną nietylko dla samych tych związków, ale wogóle dla naszego polskiego życia organizacyj zawodowych. **J. L.**

Z życia naszych organizacyj.

Życie w Związkach zawodowych bije silnem tętnem, czego dowodem liczne zgromadzenia. I tak w Krakowie odbyło się szereg zebrań **Związku pracowników tramwajowych** w Krakowie w sprawie jednorazowego dodatku 20-procentowego, oraz dodatku świątecznego.

Zebranie pracowników elektrowni miejskiej w sprawie nowego regulaminu służbowego i **konferencja wszystkich przedstawicieli przedsiębiorstw miejskich instytucji użyteczności publicznej** w tych samych sprawach.

Odbyło się też **zebranie drobnych handlarzy** w dniu 23 listopada w sprawie podatku przemysłowego i patentów przemysłowych, oraz jedno ogólne zebranie, na którem poseł Puchałka zdał sprawozdanie z konferencji pracy.

W Andrychowie odbyło się dnia 21 listopada **zebranie pracowników włóknistych,** w którem wzięli udział: poseł Puchałka i sekretarz Front z Krakowa. Poseł Puchałka zdał sprawozdanie poselskie, a sekretarz Front sprawozdanie z prac unifikacyjnych, oraz zreferował przejęcie pracowników włóknistych do mającej nowo powstać Centrali. Zgromadzenie to poprzedziła **konferencja delegatów Związku pracowników włóknistych,** która odbyła się w Białej w dniu 15 listopada.

W Żywcu odbyła się konferencja mężów zaufania powiatu żywieckiego dnia 15 listopada w sprawie ożywienia ruchu chrześcijańsko-zawodowego w powiecie żywieckim, z udziałem ks. Kasprzyka i sekretarza Fronta.

W Łodygowicach odbyło się zgromadzenie pracowników drzewnych dnia 16 listopada z udziałem sekretarza A. Pysza i p. Gryłki, sekretarza Ch. D. z Białej.

W Skoczowie konferencja w sprawie unifikacji dnia 24 listopada, w której z ramienia Centrali krakowskiej wzięli udział sekretarz Front i sekretarz Pysz.

W Kozach odbyło się zgromadzenie pracowników kamieniołomu z udziałem sekretarza Pysza. Na zebraniu omawiano kwestję ograniczenia dni roboczych i kwestję urlopów robotniczych.

W Borku Fałęckim odbyło się zebranie pracowników chemicznych w fabryce sody, na którem poruszano sprawę podwyżki płac i świątecznego, oraz szereg spraw organizacyjnych.

Zebranie pracowników fabryki cygar w Krakowie odbyło się w dniu 17 listopada z udziałem ks. Kasprzyka.

W Związku dozorców domowych odbyło się także szereg zebrań między innemi w Krakowie Walne Zebranie w dniu 29 listopada; w **Rzeszowie wiec publiczny** w dniu 14 listopada z udziałem delegatów kol. prezesa Wójcika i sekretarza Sołtysa z Krakowa, **w Tarnowie wiec** w dniu 14 listopada z udziałem kol. sekretarza Fronta i sekretarza Wąsa z Krakowa. **W Nowym Sączu** odbyło się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji rozjemczej, z udziałem kol. Sołtysa z Krakowa, jako delegata Związku. Orzeczenie w roku bieżącym jest w wielu wypadkach lepsze od orzeczenia poprzedniego roku. **W Chrzanowie** odbyło się posiedzenie Komisji rozjemczej dla załatwienia zatargów indywidualnych. **W Krakowie** czyniono usilne starania, aby dojść do porozumienia i zawrzeć umowę zbiorową na Komisji polubownej pomiędzy dozorcami a właścicielami realności. Wszelkie jednak wysiłki ze strony przedstawicieli Związku chrześcijańskiego pozostały bez rezultatu, wobec silnego oporu właścicieli realności i zupełnie przeciwnego stawiania sprawy przez przedstawicieli P. P. S. Wobec tego, że nie doszło do zawarcia umowy polubownej, sprawa została odesłana do Ministerstwa Pracy, celem powołanie Nadzwyczajnej Komisji rozjemczej.

W Związku służby domowej w Krakowie zaszła w tygodniach ostatnich zasadnicza zmiana, a to ze względu, że w Związku służby domowej zostało **otwarte Schronisko** przy ul. Kanoniczej 18. Schronisko na razie zostało skromnie wyposażone i już w pierwszych dniach zamieszkuje tam kilka koleżanek. Fakt, że każda służąca na wypadek utraty miejsca lub słabego stanu zdrowia, będzie miała własny dach nad głową, odbił się głośnym echem wśród służby domowej i z każdym dniem napływają do organizacji zgłoszenia nowych członków. Mamy nadzieję, że organizacja ta rozwinie się w czasie najbliższym w potężny Związek, który będzie mógł zająć we wszystkich sprawach dotyczących służby decydujące stanowisko.

Z życia kulturalnego. W niedzielę, dnia 5 grudnia, urządzono w Krakowie staraniem Komitetu robotniczego **obchód św. Mikołaja** dla dzieci robotniczych w sali kino „Wanda“ o godz. 10 rano. Na program złożyło się przemówienie p. dyr. Pachońskiego, obrazy świetlne, przybycie św. Mikołaja i jego przemówienie, a na zakończenie rozdanie podarków dla wszystkich dzieci do lat 12. W obchodzie wzięło udział z górą 500 dzieci.

W tym samym dniu popołudniu przybył **św. Mikołaj do Schroniska służby domowej** przy ul. Kanoniczej. Z okazji przybycia św. Mikołaja, urządzono uroczysty wieczorek z przemówienia p. dyr. Pachońskiego i innych przedstawicieli, deklamacjami p. Wiechciównej i śpiewem p. Czernównej. Zakończyły uroczystość podarki wygrywane na losy.

W Schronisku służby domowej odbędzie się dla niemających służby i tych, które z konieczności pełnią służbę w domach niekatolickich, **wspólna wilja** dn. 24 grudnia o godz. 4 popołudniu, a w dn. 2 stycznia 1927 r. **„Boże Drzewko“ i poświęcenie Schroniska.**

—o0o—

Poprawić byt robotników przedsiębiorstw państwowych!

Zażądał tego klub Ch. D. od rządu.

Klub Ch. D. zgłosił w Sejmie wniosek w sprawie poprawy bytu robotników pracujących w zakładach i przedsiębiorstwach państwowych, przez uregulowanie zarobków do wysokości odpowiadającej obecnym warunkom życiowym, oraz przez wypłacenie zapomogi na zakupy zimowe. Wnioskodawcy uzasadniają swój wniosek tem, że w groźnych chwilach załamania się sytuacji finansowej państwa jedną z podstaw szybkiego jego polepszenia stała się ofiara robotników zakładów i przedsiębiorstw państwowych, których zarobki uległy znacznemu uszczupleniu. Obecny wzrost drożyzny pogarsza ich położenie, zwiększa niezadowolenie i poczucie krzywdy.

—o—

Ze związków pracowników drzewnych.

Jazowsko.

Jak w poprzednim numerze „Ruchu Robotniczego“ donosiliśmy, w fabryce mebli giętych firmy Michał Ader i Ska w Jazowsku pow. Nowy Sącz, toczyły się pertraktacje o zawarcie umowy pomiędzy firmą a zorganizowanymi robotnikami. W dniu 29. września przybył do Jazowska inspektor pracy z Krakowa i w tym samym dniu odbyła się z udziałem inspektora konferencja między przedstawicielami Chrześc. Związku zawodowego a właścicielami firmy. Najważniejszemi postulatami na konferencji była ogólna poprawa bytu robotników i sprawa urlopów wypoczynkowych, których firma wogóle mimo istniejącej ustawy nie udzielała. Z naciskiem trzeba stwierdzić, że właściciele firmy Michał Ader i Ska w Jazowsku zajęli wobec postulatów robotniczych wprost wrogie stanowisko i mieli nawet odwagę wobec Inspektora Pracy, a więc stróża ustawodawstwa społecznego oświadczyć, że urlopy robotnikom dadzą tylko pod warunkiem odjęcia im świadczeń w naturze, t. j. drzewa opałowego i zagonów pod uprawę jarzyn. Nadmienić należy, że płace robotnicze nie przekraczają 2.80 zł dziennie, a zaczynają się od 1.40 zł. Przy pracy akordowej robotnicy zarabiają najwyżej 3 zł dziennie, a były wypadki, że kiedy robotnik więcej zarobił, wówczas wynajdywano jakieś omyłki w obliczeniach i ściągano robotnikom z ich zarobku nieraz poważne kwoty, bo około 15 zł za 14 dni. Konferencja szła ogromnie trudno, albowiem właściciele stanęli w opozycji do wszystkich postulatów robotniczych, i zaledwie zgodzili się na rewizję płac wśród kategorji najgorzej płatnych i na udzielenie robotnikom urlopów, atoli kiedy robotnicy zgłosili się po urlopy oświadczono im, że urlopy otrzymają tylko w tym wypadku, jeżeli przyjmą do wiadomości, że odciąga im się świadczenia w naturze. Zarząd Główny Związku wobec takiego stawiania sprawy przez właścicieli firmy, zwrócił się o interwencję do Inspektora Pracy w Krakowie i do Starostwa w Nowym Sączu. Przed kilku dniami Inspektor Pracy wysłał pisemną interwencję do właścicieli firmy, a jeśli ta nie odniesie skutku, Zarząd główny Związku będzie musiał oddać sprawę na drogę sądową.

Przy sposobności nadmienić należy, że właściciele firmy czynią wszelkie wysiłki, aby uniemożliwić istnienie jakiejkolwiek organizacji, albowiem w braku tej snadniej mogą wyzyskiwać swoich robotników, nie mających znikąd żadnej obrony, to też od robotników i ich stanowiska zdecydowanego zależała będzie dalsza akcja i ostateczne zwycięstwo. Znając tamtejszych robotników jesteśmy pewni, że wytrwają na zajętym stanowisku aż do skutku.

—o0o—

DRUKARNIA „GŁOSU NARODU“ W KRAKOWIE.